

partyjnym lub programowym zjeździe partii. Razi momentami agresja języka, którym posługuje się Haider, odnosząc się do oceny polityki uprawianej przez jego politycznych przeciwników.

Wielce dyskusyjne i w daleko niewystarczającym stopniu ugruntowane są szacunki Haidera, na przykład co się tyczy kosztów rozszerzenia Unii Europejskiej, spływające na opinie odnoszące się do problemu integracji europejskiej jako całości oraz roli, jaką Austria odgrywa w tym procesie.

Mimo powyższych niedomagań, po lekturze książki czytelnik może sobie wyrobić pogląd o zamierzeniach i wizjach politycznych „trzeciej siły” politycznej Austrii.

Zbigniew Zaręba

*Polska – Austria. Drogi porozumienia.* Pod redakcją Krzysztofa A. Kuczyńskiego, Aleksandra Kozłowskiego i Bonifacego Miążka, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 1999, 342 ss.

Z uznaniem należy odnotować inicjatywę Krzysztofa Kuczyńskiego, Aleksandra Kozłowskiego i Bonifacego Miążka, która zaowocowała omawianą tu publikacją. Redaktorom tomu udało się pozyskać do współpracy wielu wybitnych znawców tematyki austriacko-polskiej oraz osoby wpływające na kształt stosunków między oboma krajami nie tylko wiedzą, ale i wysiłkiem organizacyjnym. Atrakcyjność publikacji podnosi fakt, iż dwie z tych zasłużonych osobistości pojawiają się na kartach książki w podwójnej roli: jako bohaterki poświęconych im szkiców oraz jako autorki własnych, oryginalnych tekstów.

Zewnętrzny układ publikacji jest przejrzysty – 35 prac zaszerzegowano do czterech, nierównej objętości, rozdziałów: *Zasłużone postacie pogranicza polsko-austriackiego*, *O polityce i kulturze między Wisłą a Dunajem*, *Polska grupa etniczna w Austrii* oraz *Austriackie miscellanea*.

Rozdział pierwszy i zarazem listę „postaci zasłużonych” – literatów, tłumaczy i naukowców zaangażowanych w popularyzowanie i egzegezę polskiej kultury otwiera Franciszek Tomasz Bratranek (1815-1882), którego sylwetkę przypomina Olga Dobijanka-Witczakowa. Germanista i zakonnik, w którego żyłach płynęła krew czeska i austriacka, był przez ponad trzydzieści lat gospodarzem krakowskiej germanistyki i szczerym popularyzatorem polskiej literatury XVIII i XIX w. Autorka omawia jego pionierskie *Parallelen der Deutschen und Polnischen Poesie* z 1853 r. na tle innych współczesnych, niemieckojęzycznych publikacji, powielających negatywny stereotyp polskiego zapóźnienia kulturowego.

Dzięki tekstowi Stanisława Prędoty uzyskujemy wgląd w biografię i warsztat paremiologiczny Constanta von Wurzbacha (1818-1893), austriackiego leksykografa i polonofila, który wiele lat życia spędził w Krakowie i Lwowie. Polsce i jej folklorowi poświęcił Wurzbach liczne publikacje, wśród których szczególnie wartością wyróżniają się dwa zbiory przysłów polskich. Na nich też skupia się uwaga autora artykułu.

*Wspomnienia* Rosco-Bogdanowicza i *Pamiętniki* Chłędowskiego są cennymi świadectwami epoki Franciszka Józefa. Spisane z odmiennych perspektyw czasowych i społecznych prowokują do wielostronnych porównań. Tej prowokacji uległ Krzysztof Lipiński, z pożytkiem dla czytelników swego szkicu. Na siedmiu osiach analizuje paralele, które wzajemnie dopełniają obrazu Galicji i życia politycznego oraz towarzyskiego monarchii habsburskiej.

Niepowtarzalny obraz Galicji czasów cesarsko-królewskich wylania się z wielu dzieł Josepha Rotha. W trafne, wielostronne, choć nie zawsze dla Polaków przychylnie, obserwacje obfituje też jego spuścizna dziennikarska *Listy z Polski*, pisane w 1928 r. dla „Frankfurter Zeitung”; nie zawierają tak kontrowersyjnych opinii, jak choćby relacje z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Obierając je za

punkt wyjścia swoich rozważań, Irena Bartoszewska przypomina wieloletnie kontakty autora *Popier-sia cesarza* z polskim środowiskiem literackim i polską kulturą. Roth w sumie cenił ją wysoko, a osobiste spotkania z Polakami znalazły odbicie w jego twórczości.

Jeszcze intensywniej związał się z Polską Franz Theodor Csokor, otrzymując we wrześniu 1939 r. polskie obywatelstwo. Zaslugi Csokora dla odkrywania Austriakom polskiej kultury są niepodważalne, „odkrywanie” twórczości pisarskiej samego Csokora dla Polaków nie dobiegło jednak jeszcze końca. Tę lukę w recepcji pomaga zapłacić artykuł Joanny Jabłkowskiej o nie zauważonym długo dramacie historycznym z dziejów Polski pt. *Jadwiga*. Wprawdzie historia świętej królowej nie całkiem się sprawdziła w rękach Csokora jako tworzywo literackie, stanowi jednak znamienne świadectwo więzi, jaką jej autor odczuwał w stosunku do polskiej kultury i przeszłości.

Intensywnie polskim kolorytem zabarwione były inspiracje pisarskie Oskara Jana Tauschinskiego, który w scenerii miasta swojego dorastania, Gdańska, umieścił akcję mrocznej, podszytej psychoanalizą mikropowieści *Świątokradztwo*. Temu wieloznacznemu utworowi oraz osobie jej autora poświęcony został wnikliwy esej Stefana H. Kaszyńskiego.

Godne miejsce wśród postaci zasłużonych dla polskiej kultury zajmuje Gerda Leber-Hagenau, której portret kreśli Dorota Kucharska. Droga znanej tłumaczki, pisarza, teatrologa i edytora wiodła od dzieciństwa w Łodzi poprzez gruntowne studia humanistyczne w Wiedniu, doktorat o *Dziadach* Mickiewicza do okresu intensywniej działalności naukowej (zwieńczonej monumentalną monografią polskiego teatru) i wprowadzenia w ciągu kilkudziesięciu lat wielu utworów na sceny Austrii, Niemiec i Szwajcarii oraz do świadomości niemieckojęzycznego czytelnika całej rzeszy polskich pisarzy i dramaturgów.

Innymi torami biegły losy Dorothei Müller-Ott, rodowitej Austriaczki i młodszej o pokolenie tłumaczki literatury polskiej, o której pisze Krzysztof A. Kuczyński. Jej działalność posiada szczególnie ważną, dodatkową dymensję, jaką jest kształcenie od 1975 r. w ramach Uniwersytetu Wiedeńskiego kolejnych generacji tłumaczy literatury polskiej, tworzących od lat własną grupę roboczą.

O pracy oraz odmierzanych kolejnymi tomikami przekładów etapach dojrzewania owej grupy można dowiedzieć się z pierwszej ręki, ponieważ Dorothea Müller-Ott poświęciła jej jeden ze swoich tekstów obecnych w rozdziale *O polityce i kulturze między Wisłą i Dunajem*. Drugi z nich, to sprawozdanie z mających już kilkuletnią tradycję letnich Kolegiów Polsko-Austriackich w Cieszynie.

Czytelnik znajdzie tuż obok artykuł Gerdy Leber-Hagenau, podsumowujący pięćdziesiąt lat obecności polskiej literatury na scenach austriackich. Tekst ten jest nie tylko wartościowym przyczynikiem do badań nad zagraniczną recepcją polskiej dramaturgii, ale też dowodem olbrzymiego doświadczenia autorki.

O zawikłanych losach cenionego onegdaj malarza Bolesława Jana Czedekowskiego, Galicjanina, absolwenta wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych, który mieszkał i tworzył w tym mieście u progu, a później u schyłku swej kariery, pisze Hertha Czedekowski.

Nazwisko Adolfa Donatha, autora m.in. wielokrotnie wznawianego *Wyboru idiomów niemieckich* jest ogólnie znane. Jego zasługi, daleko wykraczające poza autorstwo popularnego podręcznika, przypomina Aleksander Kozłowski w zwięzłym „szkicu do portretu”. Spośród wszystkich obszarów aktywności Donatha na pierwszy plan wysuwała się bowiem jego wieloletnia działalność w Towarzystwie Polsko-Austriackim.

O historii Towarzystwa Austriacko-Polskiego dowiedzieć się można z kolejnego tekstu autorstwa Theodora Kanitzera. Pięćdziesięcioletni okres działalności Towarzystwa obfitował w przedsięwzięcia istotne dla zacieśnienia więzi między oboma państwami. Kanitzer, wieloletni prezydent Towarzystwa, jest też do dziś redaktorem naczelnym czasopisma „Österreich – Polen. Polska – Austria”. Pomostowej roli tego organu poświęca swe rozważania Helena Donath.

Jednym z najobszerniejszych tekstów tego tomu jest zarys dziejów slawistyki na Uniwersytecie Wiedeńskim, pióra jednej z człowych jej postaci, Bonifacego Miazka. Przypomina on sylwetki zasłużonych osób, które pozostając w służbie tej najstarszej katedry slawistyki – obok *Collège de*

*France* – na niesłowiańskim obszarze, wyznaczali etapy jej rozwoju. O wysokiej randze wiedeńskiego ośrodka dobitnie świadczą mogą nazwiska Aleksandra Brücknera, Nikołaja Trubeckiego czy Günthera Wytrzensa.

W Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego doktoryzował się Jacek Scholz, autor równie obszernego co poprzednie, wnikliwego studium o przekładach poezji Georga Trakla na język polski.

Fenomen dwujęzyczności w twórczości Tadeusza Rittnera analizuje z kolei Dorota Kaczmarek. Płynność jej wywodu zakłócają niestety obszerne dygresje „ogólnoteoretyczne”.

Refleksja czysto językoznawcza reprezentowana jest przez Romana Sadzińskiego. Odkrywa i przypomina istnienie polonizmów w niemieckich austriackiej.

„Polskiego” pochodzenia są liczne wątki w twórczości Fritza von Herzmanowskiego-Orlando. Ze zrozumiałych względów refleksji Agnieszki Godzisz nad jego jednostronnymi wyobrażeniami o Polakach, czy w ogóle Słowianach, nie ujęto w ramy rozdziału o postaciach zasłużonych dla zbliżenia polsko-austriackiego. Nadęci i zdegenerowani Polacy są w twórczości Herzmanowskiego-Orlando figurami równie żałosnymi, co głupi Czesi i dzicy Chorwaci.

O innego rodzaju recepcji Polski opowiada, z perspektywy byłego korespondenta prasowego, Franciszek Malinowski. Przeprowadza on systematyczną analizę odzwierciedleń polskiej rzeczywistości w prasie austriackiej lat 80.

Wnikliwej analizie doczekała się w omawianej publikacji twórczość młodego polsko-austriackiego pisarza Radka Knappa. Pod kątem zawartości w niej elementów satyry i groteski zajmuje się nią Peter König.

Szczególnie cieszny zamieszczenie szkicu przedwcześnie zmarłego Edmunda Rosnera, poświęconego związkowi Michała Orlicza, teatrologa i popularyzatora kultury polskiej, z Wiedniem.

Wyodrębnioną pozycję w strukturze książki zajmuje sześć artykułów poświęconych polskiej grupie etnicznej w Austrii.

Mimo bardzo podobnie brzmiących tytułów teksty Władysława S. Kucharskiego i Mieczysława Ledóchowskiego pozostają wobec siebie komplementarne. Kucharski omawia obszerniej historię i działalność czterech najważniejszych stowarzyszeń Polaków w Austrii („Ognisko”, „Strzecha” i Związek Polaków w Austrii oraz Związek Harcerstwa Polskiego), Ledóchowski zaś przeprowadza typologię Polonii austriackiej ze względu na okres i okoliczności przybycia nad Dunaj, po czym krótko charakteryzuje wszystkie działające w Austrii po 1945 r. organizacje polonijne, umieszczając nawet listę 36 stowarzyszeń, wraz z adresami i osobami kontaktowymi.

Cennym uzupełnieniem obu tekstów jest komunikat Zbigniewa Kaczorowskiego. Przypomina on postaci co najmniej kilkunastu byłych więźniów obozów hitlerowskich, którzy po okresie tragicznych przeżyć wojennych znaleźli dość siły i entuzjazmu, aby organizować lub wspierać działalność austriackich organizacji polonijnych.

Do pierwszych lat po zakończeniu działań wojennych odsyła artykuł Andrzeja Pilcha, w którym odkrywa on nieznane karty z dziejów 2 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w Austrii.

Anastazy Nadolny przedstawia model organizacyjny polskiego duszpasterstwa w Austrii w aspekcie chronologicznym, przybliżając w tym kontekście sylwetki wielu zasłużonych duszpasterzy.

Wspomnieniowy charakter ma nota Edwarda Walewandera o polskich alumnach, studiujących teologię w Innsbrucku.

Należące do najszczuplejszej grupy *Austriackie miscellanea* artykuły Karola Fiedora i Manfreda Scheucha mają wybitnie pogładowy charakter. Na oba teksty warto zwrócić uwagę studentów i nauczycieli, ponieważ przekazują w zwartej i przystępnej formie informacje z zakresu nowszej i starszej historii Austrii. Być może nie tylko nauczycieli i specjalistów w dziedzinie andragogiki zainteresuje szkic Kurta Schmida o oświacie dorosłych w Austrii.

Podsumowując, należy jeszcze raz podkreślić dużą wartość publikacji *Polska – Austria. Drogi porozumienia* zarówno jako przedsięwzięcia, jak i ze względu na treść poszczególnych artykułów. Nie

umniejszają tej wartości drobne niedociągnięcia redakcyjne, takie jak pozostawienie w kilku przypadkach nacechowanych doraźnością wołaczy adresowych *Sehr verehrter Herr Praesident! Geschätztes Präsidium!*, czy formuł w rodzaju *Ich danke für Ihre Aufmerksamkeit*. Nie do końca jasne mogą się wydać okoliczności, w wyniku których ujęte zostały w ramy omawianej publikacji ciekawe skądinąd rozważania Johanna Günthera o przyszłości mediów elektronicznych. Można przypuszczać, że osoby zainteresowane rozwojem infrastruktury telekomunikacyjnej na przykładzie Szwajcarii (sic!), nie sięgną świadomie do tomu poświęconego kulturalnym i politycznym związkom polsko-austriackim. Jeśli im się to jednak zdarzy, na pewno skorzystają. Bowiem panorama, jaką się udało naszkicować autorom omawianego zbioru, jest wielowymiarowa i godna bliższego poznania.

Rafał Watrowski

EDMUND ROSNER: *Znad Wisły i Dunaju. Szkice o polsko-austriackich powiązaniach literackich*, Pro Filia. Cieszyń 1998, 184 ss.

Temat polsko-austriackich powiązań literackich obejmuje wiele wątków, jak chociażby obecność tematyki polskiej w twórczości autorów znad Dunaju, recepcja dzieł literackich oraz miejsce Austrii w biografii autorów polskich. Tematyka ta stała się przedmiotem licznych recenzji, pomniejszych opracowań oraz szkiców krytycznych. Wśród nich warto wspomnieć o książce Edmunda Rosnera *Znad Wisły i Dunaju*. Dążność do upowszechnienia w Polsce wielowiekowej kultury Austrii realizował zmarły niedawno prof. Rosner – poza tłumaczeniami i pracami o charakterze ściśle naukowym – także w licznych szkicach, recenzjach i sprawozdaniach z ważniejszych wydarzeń literackich. Niniejsze opracowanie, którego tematem są intrygujące losy polsko-austriackich związków literackich, jest próbą ponownego spojrzenia (niektóre szkice publikowane były już bowiem wcześniej) na specyfikę twórczości wybranych przedstawicieli krajów znad Wisły i Dunaju.

Dobrze się stało, że to właśnie cieszyński badacz podjął się tego niełatwego zadania przybliżenia czytelnikom polsko-austriackich, czasami pogmatwanych, powinowactw literackich. Co więcej: ten – jak to w posłowiu ujął prof. Stefan H. Kaszyński – „wrażliwy archeolog historyczno-literacki”, podejmując niniejszą problematykę, ocalił od zapomnienia pamięć ludzi tworzących niegdyś i obecnie krajobraz literacko-kulturowy obu krajów. E. Rosner, z wykształcenia i zamiłowania historyk literacki, polonista i germanista, poprzez swoją pracę dokumentującą przenikanie kultur pogranicza, wniósł niemały dorobek w zakresie recepcji literackiej. Książka stawia sobie m.in. za cel – jak ujmuje to autor – „utrwalenie wybranych osób, ich dzieł i innych dokonań, aby umożliwić w przyszłości nakreślenie syntetycznego obrazu polsko-austriackich kontaktów”. Praca zawiera, oprócz tekstów o charakterze informacyjnym, także kilka osobistych świadectw i refleksji autora, wypływających z kontaktów z austriackimi autorami.

Cieszyński naukowiec podzielił książkę na trzy części, określające poszczególne treści zamieszczone w nich szkiców. Pierwsza z nich prezentuje sylwetki pisarzy polskich tworzących także u stóp Alp. Nie kierując się ujęciem chronologicznym, autor przedstawił rolę związków literackich w twórczości Marii Konopnickiej, Stanisława Jerzego Leca, Romana Brandstaettera, mieszkanego i tworzącego w Austrii księdza-poety i naukowca Bonifacego Miązka oraz Adama Zielińskiego. Autor czyni to najczęściej bardzo analitycznie i precyzyjnie, a niekiedy tylko (głównie z braku dokładnej dokumentacji archiwalnej) zarysowuje kilkoma kreskami lub też barwnymi plamami zupełnie niespodziewaną i dotąd przez większość odbiorców nie dostrzeganą perspektywę. E. Rosner nie goni w swojej książce za historycznymi sensacjami oraz nie próbuje udowodnić czegokolwiek, lecz ukazuje związki między sprawami zazwyczaj rzadko ze sobą powiązanymi albo też związanymi bardzo powierzchownie i schematycznie. Szkice z pierwszej części opracowania